

Podłoże historyczne prostytycji – 5

30 listopada 2013

Starożytni rzymscy autorzy nie dają na ten temat obszernych informacji. Istniejące liczne źródła na temat prostytycji rzymskiej w starożytności mają różny charakter. Przeważnie chodzi o marginesowe uwagi w tekście na inne tematy. Odnosi się to zarówno do dzieł historycznych, jak i literackich. Wiele z tych uwag trudno dzisiaj zinterpretować, ponieważ w trakcie dyskusji zostały różnie ocenione. Najważniejszymi autorami są tu Katullus, Owidiusz, Marcjalis i Gajusz Petroniusz.

Istotnymi źródłami jednak są też prace dotyczące prawa rzymskiego, które po części szczegółowo zajmują się prostytycją. Tak więc w pandektach znajduje się dopiero obszerna i dokładna definicja prostytycji. Równie obfite są teksty epigraficzne, przede wszystkim graffiti z Pompei. Na końcu, głównie w tekstach egipskich, spisanych na papirusie istnieje wiele wypowiedzi dotyczących gospodarczego rozmiaru prostytycji. W większości przypadków chodzi o pisma z okresu około 200 do 300 lat przed Chrystusem. Źródła literackie dotyczą w większości miasta Rzym. Następne wypowiedzi dotyczą rzymskiej prostytycji z okresu późnej republiki i cesarstwa rzymskiego do wzmocnienia chrześcijaństwa za czasów Konstantyna I Wielkiego w późnym antyku. Temat prostytycji nie kończy się jednak także w tym czasie, pomimo ostrych traktatów pisarzy chrześcijańskich (akapit o stanie prawnym).

POCHODZENIE PROSTYTUTEK

Wykorzystanie komercyjne zarówno męskich jak również żeńskich osób do celów seksualnych było tylko częścią przymusowych świadczeń. Właściciel mógł wykorzystać seksualnie każdego niewolnika i każdą niewolnicę, lub przekazać ich osobie

trzeciej. Stosunek z niewolnikiem był nie tylko akceptowany, lecz został nawet opisany i polecany w literaturze, przez co w żaden sposób nie był uważany za haniebnym[1]. Dotyczyło to zarówno panów, jak i niewolników.

W przeciwieństwie do innych kultur, u Rzymian praktycznie nie było luksusowej prostytucji, ponieważ bogaci mężczyźni mogli obchodzić się ze swoimi niewolnikami bez żadnych konsekwencji. Świadczenie usług seksualnych miało miejsce w dużej mierze w niższych warstwach społeczeństwa, gdyż w tych wyższych utrzymanie prostytutki było uważane za mecenat. Tylko niewielka liczba prostytutek przyciągała bogatych klientów, a zawdzięczała to głównie swojej seksualnej biegłości. Ochrona państwowa niewolników nie istniała, gdyż państwo przyznało prawa tylko właścicielom.

W Rzymie było wiele możliwości, żeby zostać prostytutką[2]. Najbardziej rozpowszechnione było wywożenie jeńców wojennych. W późniejszym okresie, gdy było co raz mniej nowych niewolników, stało się także ważne rozmnażanie niewolników we własnym domu. Inną możliwością były organizowane porwania – przede wszystkim trudnili się tym piraci, którzy panowali przez dziesiątki lat na Morzu Śródziemnym. Wreszcie nieobce było też porzucanie dzieci, sprzedaż dzieci, a także sprzedaż samych siebie.

Nie tylko niewolnicy padali ofiarami prostytucji. Z nowych badań wynika, jak wcześniej przypuszczano, że istniała sporadyczna liczba dobrowolnych prostytutek. Pojęcie dobrowolny oznacza tu jednak tylko, że kobiety nie były zmuszane do sprzedaży swego ciała przez właścicieli. Wydany przez Oktawiana zakaz zawierania prostytutkom małżeństwa z osobami niezhańbionymi nasuwa wątpliwość, że istniała jakaś warta wzmianki liczba wolnych prostytutek. Wiadomym jest, że były kobiety, które sporadycznie wynajmowały pokój w domach publicznych i oferowały się klientom na własny rachunek. W Rzymie istniała także tak zwana prostytucja wymuszona przez ojca. Materiały źródłowe dotyczące tego zjawiska pojawiają się

jednak dopiero za czasów panowania cesarzy Teodozjusza I Wielkiego i Walentyniana. Za ich panowania zostały uchwalone ustawy, które ustalały, że ojciec traci prawo do rozporządzania (*patria potestas*) córką, jeśli ją prostytuował.

Podłoże prostytucji wolnych kobiet w starożytnym Rzymie nie wiele różniło się od dzisiejszego. Zaliczyć do tego należy przede wszystkim: bazę ekonomiczną, brak wykształcenia i trudne wydarzenia w związkach rodzinnych, ale także lenistwo i pazerność na pieniądzu. Nie rzadko poprzez uprawianie prostytucji było można zarobić dużo pieniędzy szybciej i łatwiej, niż zajmować się ciężką pracą fizyczną, na przykład przy produkcji tkanin.

ARTES MERETRICIAE: WYSTĘPOWANIE, UBIÓR I BIEGŁOŚĆ W SZTUCE

Tradycyjnie, także i prostytutka w starożytnym Rzymie musiała zwrócić na siebie uwagę, aby zwerbować klienta. Te formy autoprezentacji zostały określone jako *artes meretriciae*. Były one przekazywane między prostytutkami i obejmowały: zasady społeczne, wskazówki dotyczące urody, ale także ogólne zasady postępowania[3].

Co dla przyzwoitej rzymskiej kobiety było niedozwolone, jak np.: szczególnie ekstrawagancki ubiór, czy podniecające poruszanie się po ulicy, tak dla działalności prostytutki było niezbędne. Długo czas w badaniach pojawiały się przepisy odnoszące się do ubioru prostytutki, ale dzisiaj już nie mogą one być utrzymane. Jeśli działanie prostytutki nie sprawdzało się, to często nosiła prostą togę z krótką tuniką pod spodem. Normalnie nosiły one prosty ubiór przeciętnej ludności, ale ich strój zawodowy odpowiadał specjalnie wyrafinowanemu kodeksowi. W domach publicznych prostytutki pokazywały się po części nago, lub z nagimi piersiami. Powszechnie lubiane było też pokazywanie się w przeźroczystych, podwiązanych, lub krótkich sukniach wykonanych z materiałów importowanych ze Wschodu.

Prostytutki znały się na sztuce makijażu i posługiwaniu się innymi produktami do pielęgnacji ciała, które stosowały nie tylko do ukrywania swoich wad fizycznych i braku urody. Przede wszystkim jednak popularne, czy wręcz przysłowiowe było nadmierne używanie perfum, co często opisywane było w antycznej literaturze. Przykładano również wielką wagę do fryzury. Blondynki uważane były za szczególnie erotyczne, dlatego też prostytutki często rozjaśniały włosy, lub nosiły blond peruki. Szeroko rozpowszechniona była też depilacja. Prostytutki bez owłosienia łonowego były bardzo cenione, co pokazuje znane graffiti z Pompei. Proces depilacji nie był zbyt przyjemny, ponieważ smarowano włosy łonowe arszenikiem, lub wapnem palonym.

Depilacja odbywała się przeważnie w łaźni. Wiele domów publicznych miało własne podłączenie do wodociągów i stosunkowo duże zużycie wody. Czystość była najwyraźniej rzeczą powszechną wśród rzymskich prostytutek. Wydaje się, że przynajmniej w domach publicznych myły się one dokładnie pomiędzy wizytami klientów. Prostytutki, które zarabiały na ulicy rzadko mogły pozwolić sobie na taki luksus i dopiero po pracy szły do publicznych term. W kulturze rzymskiej panował wstręt do braku schludności odnośnie seksu. Prostytutka, która nie dbała o siebie szybko traciła klientów. Brak czystości ukazywał się podczas wykonywania określonych nietypowych praktyk jak np. fellatio, lub stosunek analny.

Te praktyki, które naganiały klientów w ramiona prostytutek, dla przyzwoitej matrony, względnie konkubiny były niedopuszczalne. Odwiedzanie prostytutki przez młodych mężczyzn uważne było za normalne, zwykłe i nawet zdrowe. Natomiast potępiano, jeśli starzy mężczyźni to czynili. Starczy seksualizm był z pewnością tabu w rzymskim społeczeństwie. Starzy mężczyźni, którzy chodzili do prostytutek, musieli liczyć się z drwinami, ponieważ oczekiwano od nich panowania nad popędami. Szczególnie wysoko klienci cenili stosunek oralny, który uważany był za

„królewską dyscyplinę” wśród praktyk seksualnych. W dużej mierze świadczą o tym jeszcze dzisiaj niezliczone graffiti w Pompejach. Oczywiście prostytutki z powodu tych wykonywanych czynności były często oskarżane o nieświeży zapach z ust.

Stosunek pochwowy odbywał się na ogół jako znany w dzisiejszych czasach pozycja misjonarska, lub podczas którego prostytutka „dosiadała” klienta. Przebieg tego stosunku był przeważnie chłodny i po części bardzo brutalny, gdyż jedynym jego celem było zaspokojenie męskiej żądz. Także dla innych upodobań mężczyzna musiał iść do domu publicznego. Cunnilingus był w rzymskim społeczeństwie potępiany. Kto chciał to robić, musiał to praktykować u prostytutki, ponieważ z własną żoną uchodziło to za niedopuszczalne. W małżeństwie tylko pochwowy stosunek był uważany jako normalny. Sądzone, że małżonka generalnie nie powinna odczuwać żadnej przyjemności podczas aktu seksualnego, bo był on przeznaczony tylko do płodzenia legalnych potomków. Mężczyźni, którzy chętnie zaspokajali kobiety oralnie uchodzili za impotentów. Tak samo wojeryzm uważano za oznakę impotencji, ponieważ prostytutki podczas stosunku były opłacane przez widza.

Inne formy, takie jak sadomasochizm, czy koprofilia nie są szerzej udokumentowane.

MIEJSCA PROSTYTUCJI

Pomimo różnorodnych niepełnych i niejednoznacznych materiałów źródłowych, można powiedzieć, że prostytutka była rozpowszechniona w całym państwie rzymskim[4]. Szczególnym ich miejscem były miasta i miejsca, takie jak karczmy, lub podobne społeczne miejsca na wsi, gdzie znajdowały się prostytutki, lub niewolnice, które na korzyść swoich panów wykonywały usługi seksualne dla gości.

W miastach można rozpoznać pewne miejsca jako szczególnie ulubione przez prostytutki i klientów. Obfitym źródłem na ten temat jest Ars amatoria Owidiusza, w której szczegółowo

zostały opisane najlepsze miejsca podjęcia kontaktu. Ulubionymi miejscami były więc sale kolumnowe, świątynie- w pierwszej kolejności te, które były poświęcone bóstwom kobiecym, takim jak: Izyda, Pax, Ceres, Bona Dea, lub Magna Mater, ale naturalnie także Wenus- łaźnie, cyrki i teatry, a w Rzymie szczególnie dzielnica biedoty Subura. Na peryferiach miast można było znaleźć prostytutki na trasach wylotowych z miast. Szczególnie osławione były tutaj grobowe ulice. W prowincjach dotyczyło to obozów wojskowych i często położonych blisko nich domów publicznych. Uzasadnione było to prawdopodobnie przez to, że legionieści nie mogli się żenić. Zarówno przed bramami, jak również w obozach wojskowych głównymi klientami przypuszczalnie byli podróżujący oraz krótki czas stacjonujący w Rzymie żołnierze, podczas gdy przykładowo w Subura klientami byli rzeczywiście żyjący tam mieszkańcy . Zwykły rzymski dom publiczny był określany jako lupanar, co pochodzi od słowa lupa(wilczyca). Innymi określeniami były lustrum (bagno, kałuża, dzika jama; w liczbie mnogiej lustra także burdel i rozwiązłe życie), lub fornix(piwnica, łuk triumfalny). Przede wszystkim już wtedy te pierwsze dwa określenia miały negatywny posmak. Domy publiczne były prywatnymi przedsiębiorstwami, i tak naprawdę tylko w Egipcie są oznaki uregulowanego systemu, o którym jednak do dzisiaj nie można nic sprecyzowanego powiedzieć. Istniało kilka form domów publicznych i podobnych do tego przedsięwzięć: – od początku zaplanowany budynek jako dom publiczny, – inne przedsiębiorstwa, które oprócz własnych produktów proponowały także usługi seksualne, przykładowo karczmy, knajpy, inne firmy (przede wszystkim piekarnie), – pojedyncze pokoje, które przeważnie wychodziły na ulicę.

Trudno jest udowodnić przede wszystkim dwie ostatnie formy, ponieważ często niesłusznie wykluczone mogą zostać inne formy ich wykorzystania.

Według spisu pochodzącego z czasów Konstantyna znajdowało się tam 45 lupanarów, a w pochodzącym z trochę późniejszego okresu

Curiosum zostało wymienionych nawet 46. Dla Pompei przyjmowane wcześniej liczby były przesadzone. Dzisiaj odchodzi się od tego i podaje, że w mieście był tylko jeden dom publiczny pierwszego typu. Ten lunapar Africanus i Victor jest dzisiaj najwybitniejszym archeologicznym przykładem rzymskiego domu publicznego. Miał dziesięć pokoi, pięć z nich znajdowało się na dole, kolejne pięć na górze, piętro niestety się nie zachowało. W dolnej części z korytarzem pokoje miały tylko dwa metry kwadratowe i były mniejsze niż te na piętrze. Przypuszczalnie dawały one schronienie cenniejszym prostytutkom. W każdym pokoju znajdowało się murowane łóże z wyżej murowanym podgłównikiem. Nie było innych przedmiotów wyposażenia wnętrza, pomijając lampy oliwne, które oświetlały pokoje bez okien. Pokoje były zamknięte drewnianymi drzwiami lub zasłoną. Zatem zrozumiałe jest to, co wynika z literatury, że było tam przykre powietrze, dlatego, że tak naprawdę tylko korytarz dawał wentylację.

Ściany korytarza były pomalowane na górze bardzo rozległymi scenami erotycznymi. Sugeruje to, że obrazy te były interpretowane zarówno jako stymulacja dla oczekujących, jak również jako rodzaj katalogu usług. Takie katalogi pojawiają się także na papirusie i są znane przynajmniej z ilustracji. Malowidła ściennie były do niedawna przez badaczy ignorowane, ponieważ ilustracje te uważali głównie za niemoralne. Nie zostały one więc ani razu opisane, przez co dzisiaj informacje na ten temat są bardzo chaotyczne i ubogie.

Domy publiczne stosowały intensywną reklamę, aby pozyskać klientów[5]. Wejścia były na różne sposoby oznakowane, często na przykład były to reliefy z erotycznymi wizerunkami, albo reliefy fallusa, czy też lampy z symbolami fallusa. Oczywiście również w tym przypadku interpretacja jest trudna, ponieważ te wizerunki były zupełnie normalne i nie koniecznie musiały dotyczyć wyłącznie prostytutki. W celu reklamy malowano również graffiti na ścianach. Niekiedy były one bardzo wyraźne, ponieważ napisane zostały dużymi literami. Czasami

same prostytutki przymocowywały napisy, czasami sutener, czy właściciel, a czasami także zadowolony, (lub też niezadowolony) klient.

Oczywiście istniały także subtelniejsze metody reklamy. Tak więc niektóre prostytutki miały naniesione teksty na podeszwach, które jako odcisk na piasku sygnalizowały mężczyznom, że mogą za nimi się udać. Bezsprzecznie mniej subtelne były te brutalne metody, którymi niektórzy właściciele burdelów kusili klientów, i tak byli to: naganiacze i łowcy klientów, którzy w złych czasach po części stosowali także przymus, aby zmusić klientelę do przelotnej przyjemności. prostytutki także próbowały niekiedy przyciągnąć do siebie klienta, a w razie niepowodzenia znane były z całej gamy wyzwisk pod adresem niedoszłego klienta. Jednakże najprostsza metoda pozyskania chętnych było to, gdy prostytutka siedziała, lub stała skąpo ubrana przed domem publicznym.

Niejasne jest znaczenie niektórych tesser, co może być pojmowane jako talon cesarski, lub jako znaczek podatkowy, rozprowadzony wśród ludu. Znaczenie tych spintrii jest w badaniach bardzo kontrowersyjne. Oczywiście wiele aspektów przemawia za tym, że obok talonów do cyrku, na zboże i wino, także rozdzielane były talony do domów publicznych. Świadczy o tym nie tylko ozdoba na bonach z seksualnymi motywami, czy przedstawieniami pozycji, ale także numeracja od 1 do 16 as, co odpowiadało powszechnie stosowanym stawkom prostytutek.

KLIENCI

Zasadniczo, jak u Greków, tak i u Rzymian było normalne, że mężczyźni korzystali z prostytutek obu płci[6]. Społeczeństwo rzymskie nie wyobrażało sobie, żeby kobiety poza małżeństwem, lub konkubinatem miały inne kontakty seksualne. Małżeństwa nie miały dawać zadowolenia seksualnego ani mężczyźnie, ani kobiecie, lecz w pierwszej kolejności ich zadaniem było spłodzenie legalnych potomków. Nawet rozwój miłości był

postrzegany tylko jako rzecz drugorzędna i w najwyższym razie jako dodatek. Chociaż kobiety postrzegane były jako płeć rozpustna i lubieżna, to jednak nie przysługiwało im wolne korzystanie z życia seksualnego ani w stosunku, ani jako prostytutka z prostytutkami. Seksualnego zaspokojenia potrzebowali, według panujących poglądów rzymskiego społeczeństwa tylko mężczyźni. Ponieważ było to nie możliwe w małżeństwie, czy konkubinacie, gdzie określone praktyki seksualne były potępiane, było dla rzymskiego mężczyzny całkiem normalne szukanie zadowolenia w domu publicznym.

Kto nie miał własnego niewolnika, lub innej zależnej od siebie osoby, która zaspakajała jego przyjemności, mógł w wielu miejscach miasta spotkać prostytutkę. Droższym kurtyzanom nakazywano przychodzić do domu, tak samo tancerkom, kobietom grającym na instrumentach i śpiewaczkom, które występowały podczas świąt i nie rzadko także były wykorzystywane do przysług seksualnych. Kto nie mógł sobie na to pozwolić, szedł do domu publicznego, lub szukał szczęścia na ulicy, albo udawał się do wynajętego pokoju. Szedł do pokoju prostytutki, albo szukał po prostu miejsca, w którym mógł dokonać aktu w ukryciu. Osławione były drogi cmentarne przed bramami miast. prostytutki, które tam działały nazywano busturiae, ponieważ mówiono, że uprawiają seks przede wszystkim z grabarzami, co było szczególnie haniebne. Uważane były tym samym za najniższą klasę prostitutek.

Największa część prostytucji odbywała się w prostych dzielnicach miasta i była tam wszechobecna. prostytutki nie były wykluczone ze społeczeństwa, lecz jej częścią. Wprawdzie istniały pewne ograniczenia, jak na przykład przy przepisach dotyczących małżeństw, a także musiały one płacić specjalny podatek. prostytutki brały też udział w kultach religijnych i odgrywały w nich czasem ważną rolę podczas świąt i misterii. Tak więc klienci i prostytutki żyli ze sobą w bliskich kontaktach i pochodzili przeważnie z tych samych środowisk. Cena skłaniała do częstego korzystania z usług seksualnych.

Mężczyzna za stosunkowo małe pieniądze otrzymywał wiele propozycji i mógł robić rzeczy, które jak się zdaje z małżonką były niemożliwe, a z pewnością nielegalne. Oczywiście szacunek do świadczących usługi seksualne nie zawsze istniał i domy publiczne uważano także jako miejsca gwałtu. Z przekazów literackich znane jest wielorakie szorstkie obchodzenie się klienta z prostytutką, które były bite, a podczas stosunku bezwzględnie wykorzystane. prostytutka podczas wykonywania swojej pracy nie miała żadnych roszczeń do uprzejmego traktowania, co wielu mężczyzn niestety wykorzystywało. Społeczeństwo, które miało raczej szorstkie maniery, tu wystarczy pomyśleć tylko o występach gladiatorów i polowania z zwierzętami, nie miało względu na wrażliwość sprzedajnych kobiet i mężczyzn. W sztuce jednakże, inaczej, niż w sztuce okresu greckiego, nie ma tego rodzaju przedstawień. Prawdopodobnie jeszcze gorzej niż prostytutkom w domach publicznych powodziło się tym zarabiającym pieniądze na ulicy. W literaturze klienci zostali często opisani jako pijany motłoch. Jest więc możliwe, że zdarzało się też, że dwaj klienci dzielili się jedną kobietą, aby zaoszczędzić pieniędzy, co przedstawia graffiti w Pompejach.

Z biegiem czasu tworzone były specjalne domy publiczne, aby zaspokoić specyficzne życzenia klientów. Prawdopodobnie istniały oprócz lupanarów z kobietami i mężczyznami domy publiczne z zwierzętami i dziećmi. Marcjalis chwali cesarza Domicjana za to, że wydał zakaz kupowania dzieci w celu nierządu. Oczywiście nie zakończyło to tego problemu, gdyż urodzeni w domach niewolnicy nadal byli wykorzystywani. Również i w tym przypadku nie można jednoznacznie zinterpretować źródeł.

Pośród odwiedzających domy publiczne spory udział mieli także niewolnicy i wyzwolenicy, którzy nie mieli innej możliwości zaspokojenia swoich potrzeb seksualnych. Również w tym wypadku niewymowne świadectwo temu dają graffiti na ścianach domu publicznego w Pompejach, a także jest to dobrze udokumentowane

w literaturze.[7] Na przykład, robił na tym interes Katon Starszy, nakazując płacenie swoim męskim niewolnikom za zgodę na stosunek z jego niewolnicami. W literaturze wykryształizowały się dwa typy niewolników: do jednych należą niewolnicy miejscy, do drugich zaniedbani niewolnicy wiejscy. Jest to niewątpliwie prawdą, ponieważ w mieście dostępne były wszystkie miejskie przyjemności, także dla niewolników, a oprócz wizyt w domach publicznych, dostępne były także wizyty na przykład w termach. Na wsi takie możliwości były bardzo ograniczone albo w ogóle nie istniały.

Obok klientów niższych warstw znajdowali się przypuszczalnie także młodzieńcy z warstw wyższych, którzy z prostytutkami „przechodzili chrzest seksualny”. Podczas gdy starsi przedstawiciele warstwy wyższej byli źle widziani, gdy tylko wstępowali do domu publicznego, młodym to pobażano. Robiono im tylko wówczas zarzuty, jeśli w domu publicznym roztrwonili swój odziedziczony majątek.

W wyższych sferach korzystano przede wszystkim z usług kurtyzan, z którymi utrzymywano dłuższe zażyłości, a które w przeciwieństwie do normalnej prostytutki, były dla bogatych protektorów, podobnie jak greckie hetery, często utrzymywane tylko przez jednego klienta. Takie amicae znane są ze stron wielu wybitnych antycznych mężów, jak na przykład Scypiona Afrykańskiego Młodsze, Sulli, Werresa, Pompejusza i Marka Antoniusza. Kurtyzany w rzymskim prawie nie były uważane za prostytutki z powodu ich wolnego prawa wyboru.

Zauważalną część klienteli stanowili żołnierze. Gdzie zbierało się rzymskie wojsko, tam też spotykało się prostytutki w taborach wojskowych. Żołnierze, którzy na podstawie dekretu Augusta nie mogli się żenić do rangi centuriona i odbywali długą służbę wojskową, nie mieli innego wyboru jeśli chodzi o kontakty seksualne, niż udanie się do prostytutki. Ostre przepisy Augusta zostały złagodzone podczas rządów Trajana i Hadriana, a za panowania Septymiusza Sewera całkowicie zniesione. Niektórzy żołnierze mieli niewolnice, które z

pewnością musiały dla nich pełnić usługi seksualne. Kontakty homoseksualne w obrębie grupy żołnierzy były niemile widziane, przede wszystkim wtedy, kiedy wyższy rangą używał swojej władzy w stosunku do podwładnego, aby go wykorzystać. Od czasów panowania Kaliguli żołnierze otrzymywali dodatkowy żołd na prostytutki, ponieważ od tego czasu też byli odpowiedzialni za ściąganie od nich podatku.

KORZYŚCI Z INTERESU

Rekonstrukcja działalności sutenerów i temu podobnych osób trudna jest do interpretacji. Już we wczesnych komediach, sutenera i sutenerkę nazywano często lenones i lenae. Byli oni szczególnie negatywnie przedstawiani. Chociaż zawód leno do czasów Walentyniana I i Teodozjusza I, którzy ostatecznie zakazali sutenerstwa, był działalnością cenioną. Mimo to byli jednak źle widziani i podlegali prawu infamii. Leno byli drobnymi sutenerami. Możliwe, że niektórzy z nich prostytuowali tylko własną żonę, córkę, lub podopieczne. Od czasu ustawodawstwa Augusta ta forma prostytucji była zakazana, jako cudzołóstwo.

Na małą skalę sutenerstwem trudnili się także właściciele karczm tzw. caupones. Wielu wynajmowało pokoje prostytutkom i ich klientom, lub oprócz pożywienia i napoi proponowali usługi seksualne przeważnie niewolników. Poza szefami lokali i właścicielami knajp w roli tej byli znani kąpielowi, fryzjerzy, a szczególnie często piekarze.

Nierzadko prostytutki wychowywały własne córki, lub znalezione dzieci, aby później dla nich pracowały i zapewniły im utrzymanie na starość. To wyjaśnia także znalezienie wielu męskich szkieletów noworodków, a mało żeńskich w rzymskich domach publicznych. W społeczeństwie rzymskim prostytucję wolnych dzieci uważano za jeden z najniegodziwszych czynów, chociaż prawnie nie była ona zabroniona. Niejednokrotnie była ona usprawiedliwiana grożącą śmiercią głodową. W przypadku tzw. niewolnych dzieci nie miano takich zastrzeżeń.

Profesjonalni sutenerzy znajdowali się tylko jako właściciele, lub najemcy domów publicznych. Nie ma informacji, że prostytutka uliczna była podzielona na rewiry i była zarządzana przez poszczególnych sutenerów. Zawodowi sutenerzy mieli kilka możliwości, aby pozyskać niewolników. Jedną z nich był targ niewolników, zakup dziecka od cierpiących nędzę rodziców, lecz także wychowanie znajd i dzieci urodzonych w domach publicznych. Czasami dom publiczny należał do kilku osób. Istnieją również przypadki, w których rzeczywisty właściciel nie chciał być znany, ponieważ funkcja ta była związana ze złą reputacją. W tym przypadku zarządzała lokalem inna osoba, przeważnie wyzwoleniec, lub także niewolnik.

CENY

Ceny usług seksualnych dostarczają nam po części formy literackie, po części papirologiczne, ale przede wszystkim graffiti na ścianach Pompei[8].

Ze źródeł wynika, że normalna rozpiętość cen to 2 do 16 As (ostatnia odpowiada jednemu denarowi). Źródła literackie mówią także o niższych cenach, co wszak do cen poniżej jednego as, wydaje się niewiarygodne. Najniższą warstwę prostytutek określano jako Quadrantaria. Nazwa ta wywodzi się od określenia dla jednej czwartej as, co było zwykłą zapłatą dla takiej dziewczyny[9]. Wiele wyższych cen wydaje się także nie realna, chociaż było zupełnie sporo kurtyzan, które były nadzwyczaj dobrze opłacane. Większość źródeł, które informują o wysokich cenach, przede wszystkim, jeśli zostały wymienione w związku z rzymskimi cesarzami, może być postrzeganych jako propaganda skierowana przeciw cesarzowi.

Z Pompei, poprzez graffiti są udokumentowane kwoty między 2 a 23 as. Dokładnie połowa wspomnianych cen wynosi 2 as. Zatem można z tego wnioskować, że to była zwykła cena, która sporadycznie była przelicytowana. Można przyjąć, że wyższe ceny były proponowane, lub, że prostytutki kazały sobie zapłacić więcej za ich szczególną urodę. Można także

przypuszczać, że prostytutki, które żądały wyższych cen, miały mniej klientów dziennie. Szczególnie wysokie ceny powinny były osiągnąć dziewice.

Bardzo mało istnieje źródeł dotyczących cen poza Rzymem i Pompejami, jednak można twierdzić, że przekrój cen w miastach cesarstwa w pierwszym i drugim stuleciu był jednakowy. Istnieje mało dokumentów o prostytucji poza miastami. Można wysnuć więc wniosek, że tamtejsze ceny były trochę wyższe. Można to widocznie wyjaśnić tym, że na wsi panowała mniejsza konkurencja niż w mieście. W znanym dokumencie z Aesernia (dzisiaj Isernia) wystawiono rachunek klientowi, gdzie została także wliczona prostytutka, która widocznie była zatrudniona w gospodzie. Obejmuje on 8 as, co stanowi nawet większą część rachunku (14 As), który zawiera także nocleg, posiłek i siano dla osła.

Potrzeby na utrzymanie prostytutek zostały obliczone, jak dalece jest to możliwe, przez historyków Duncana Jonesa, Bettine Eva Stumpp i innych[10]. Stumpp ustaliła, że minimum do przeżycia to 3000 as rocznie. Według jej obliczeń prostytutka w idealnych warunkach mogła zarobić od 6500 do 12 000 As netto. Jednakże jest niejasne, jak dalece te obliczenia odwzorowują ówczesną rzeczywistość. Do tego prostytutki z wiekiem były mniej atrakcyjne, zatem trzeba liczyć się z ich stopniowym odrzucaniem. Zależne prostytutki otrzymywały oczywiście mniej, ponieważ pieniądze otrzymywał sutener, lub właściciel. Pomimo tego można przyjąć, że przede wszystkim samodzielne prostytutki zarabiały dość pieniędzy, aby mogły kupić jednego, lub kilku niewolników, ci mogli potem pracować podczas jej podeszłego wieku.

O cenach niewolnic, które były wykorzystywane do prostytucji, dotychczas mało wiadomo. Wprawdzie w literaturze podane są bardzo wysokie ceny, które jednakże trzeba rozumieć przede wszystkim w związku z krytyką cesarskiej rozrzutności i ich rozpustnym życiem, i nie mającym nic wspólnego z rzeczywistością. Marcjalis prawdopodobnie przyjmuje dla

normalnej prostytutki zarobek około 600 denarów. Jest to niski przedział cenowy dla niewolników, co jest jednak realne, ponieważ prostytutki były niewykształcone i nie posiadały żadnych szczególnych zdolności.

STAN PRAWNY – OKRES PRYNCYPATU

W prawie rzymskim pojawiały się wciąż próby uregulowania prostytucji[11]. Próba zniesienia jej nie została podjęta aż do późnego antyku. Decydującym prawnym zarządzeniem był *lex Iulia et Papia*, które zabraniało osobom o wyższej randze żenić się z prostytutkami. Celem tego przepisu było to, aby uniemożliwić prostytutkom wejście do wyższych klas rzymskiego narodu. Tak samo znacząca dla prostytucji była ustawa *lex Iulia de adulteriis*, regulująca wyjątki surowego ustawodawstwa obyczajowego. Tak więc prostytutki na podstawie tego przepisu nie podlegały karze za cudzołóstwo. Tym sposobem uregulowano sprzedawanie osób w obrębie społeczeństwa rzymskiego. Prawnie prostytutki stały najniżej w warstwach społecznych. Tak samo traktowano pokrewne zawody, które przeciwnicy prostytucji często w swoich wyobrażeniach o nich stawiali je na równo, tak jak męskich i żeńskich aktorów, barmanki, śpiewaczki i tancerki.

Tak jak w innych grupach zawodowych i innych osobach, które zostały narażone na hańbę, prostytutkom nie było wolno, lub tylko w ograniczony sposób wolno było wchodzić w posiadanie spadku. Przed molestowaniem i gwałceniem, przede wszystkim przez osoby wyżej postawione, prostytutki nie były chronione i praktycznie zdane były na ich łaskę i niełaskę. W badaniach kontrowersyjnym jest, czy wtargnięcie w jakieś zamknięte pomieszczenie i zgwałcenie jakiejś prostytutki- niewolnicy jest oceniane jako gwałt, i czy prawo posiadania tu w ogóle sięgało.

W trakcie okresu cesarstwa wciąż ogłaszano przepisy przeciw przymusowej prostytucji, na przykład już wzmiankowana ustawa Domicjana przeciw prostytucji dzieci. Także zmuszanie

niewolnic do prostytucji było zabronione, jeśli zostały pod wyraźnym warunkiem sprzedane, lub odziedziczone i nie musiały pracować jako prostytutki. Były one pod tym względem jednoznacznie chronione przez rzymskie prawo. W źródłach znajduje się jednak wiele miejsc, gdzie informuje się o nieposzanowaniu takiej klauzuli umowy. Wyzwolone niewolnice w każdym razie nie było można zmuszać do tego, aby swoje długi spłacały jako prostytutki.

Od czasów rządów Kaliguli, prostytutki i sutenerzy musieli odprowadzać podatek, który był na wzór grecki, i odpowiadał na ogół cenie jednego stosunku z prostytutką. W Egipcie była płaćta stała kwota. Wiele z dokumentów, które przetrwały mówi o konsekwentnym podnoszeniu podatku. Zajmowały się tym różne organy państwa: w Rzymie i Kartaginie różne służby wojskowe, w Palmyrach i Egipcie cywilni poborcy podatkowi.

Podatek ten miał widocznie duże znaczenie dla państwa rzymskiego, co wyjaśnia jego konsekwentne podnoszenie do czasów chrześcijańskich. Poza tym był on oznaką zalegalizowania prostytucji. Jak długo podatek był podnoszony, tak długo prostytucja była dozwolona w państwie rzymskim.

STAN PRAWNY – W PÓŹNYM ANTYKU

Wzmocnienie chrześcijaństwa miało także wpływ na prostytucję: końcem III stulecia Pelagia wyrzekła się swojego wcześniejszego życia i rozpoczęła życie w ascezie, przy czym swój majątek miała podobno przekazać kościołowi, wszak jednak biskup Nonnus miał odmówić jego przyjęcia.

Konstantyn Wielki, który uprzywilejował chrześcijaństwo, co ciekawe, niewiele zmienił w stosunku państwa do prostytutek, co oczywiście nie może oznaczać, że w późnym antyku nie było poważnych prób ukrócenia prostytucji. Około połowy V wieku zostały podjęte ze strony państwa próby zlikwidowania określonych problemów prostytucji. W źródłach, określony jako pobożny chrześcijanin praefectus praetorio per Orientem

Florentius, starał się za czasów panowania Teodozjusza II o to, że w 428 roku zostały wydane nowe ustawy. Według nich prostytutki mogły interweniować u biskupa, gubernatora prowincji, lub w miastach, jeśli chciały być zwolnione ze swojej działalności. Poza tym w 439 roku Florentinus zatroszczył się o to, że prostytutki w stolicy, Konstantynopolu zostały wyzwolone, a właściciele domów publicznych w mieście zostali z niego wydalenii. Tak samo zostało zakazane czerpanie zysków przez ojców z prostytucji ich córek.

Wszystko to zdarzyło się nie tylko dlatego, że chrześcijańscy autorzy występowali przeciw prostytucji. Dużo ważniejsze stało się też uznanie jej jako zjawisko nieetyczne, pomimo osiąganych z niej zysków dla państwa. W tym wyraża się wolno rosnący kontrast między starym Imperium Romanum, a nowym Imperium Romanum Christianum. Za panowania cesarza bizantyjskiego Leona I, prostytucja została ostatecznie zabroniona, a odpowiednie jej podatki zostały zniesione. Oba te postanowienia okazały się oczywiście nieefektywne, ponieważ za panowania Anastazjusza I pod koniec V stulecia znowu była mowa o tych podatkach[12].

W czasie Justyniana Wielkiego zostały wydane ustawy chroniące młode dziewczyny, i na podstawie tego wiemy, że działalność prostytucji w stolicy znowu wzrosła. W prowincjach kupowane były przez handlarzy dziewczynki, które miały nawet mniej niż 10 lat. Cesarz zakończył ten proceder. Jego małżonka Teodora wstawiła się też za prostytutkami. Nakazała uwolnienie dziewczyn i zamknięcie domów publicznych. Dziewczynom dała ubranie, jak również trochę pieniędzy[13].

HISTORIA BADAŃ NAUKOWYCH

Jak we wszystkich tematach, które mają do czynienia z seksualnością trudnili się tym najpierw autorzy nie związani z tą dziedziną i temat ten podejmowali przeważnie w pracach popularno-naukowych. Dla fachowców z tej dziedziny temat ten

był niepoważny i dezaprobowany. Jeśli w ogóle, poświęcili się temu tematowi, to tylko pod pseudonimami. Nie jest więc zaskakujące, że powstawały różne błędne interpretacje, które przetrwały do dziś w pamięci społecznej. Przeważnie te pierwsze prace były częścią ogólnego przedstawienia jak „Die Geschlechtsausschweifungen unter den Völkern der alten und der neuen Welt geschichtlich und das Gewerbe feiler Weiber staatsrechtlich dargestellt” (anonim, 1826). Zasadnym jest, że zostały one napisane pod pretekstem chęci podniesienia moralności, lub zwalczania chorób wenerycznych przenoszonych drogą płciową. W bardziej wymagających pracach, takich jak u Ludwiga Friedländera, temat został potraktowany tylko mimochodem.

Zainteresowanie tym tematem odżyło na przełomie XIX i XX wieku, pod wpływem socjalizmu, psychoanalizy, ruchu praw kobiet i powstającego wyzwolenia seksualnego. Naukowcy szukali i znaleźli nowe podejście do tego tematu. Pierwsze naukowe badania zostały podjęte przez lekarza i założyciela nowoczesnej seksuologii, Iwana Blocha. Jego praca jednak zawiera jeszcze potępienie prostytutki jako takiej. Nie jest więc zaskakującym, że wiele z jego koncepcji uważa się obecnie za przestarzałe.

Przykładowo hetery w badaniach naukowych tego okresu zostały najpierw przedstawione w sposób wyidealizowany, że także oprócz wykonywania swojej działalności, oddawały swoje usługi mężczyznom bez zapłaty, do czego zostały zmuszone nieszczęśliwymi okolicznościami, jakie im towarzyszyły. Inni wyrażali pogląd, że wszystko to wzięło się pod wpływem szerzącego się feminizmu. Podzielono kobiety na dwie kategorie: żony, których seksualność była ograniczona przez mężów, i prostytutki. Te drugie były zarówno prostytutkami, jak również heterami, a nawet konkubinami. Ostatecznie odrzuca się te oba wyidealizowane wizerunki kobiet. Dzisiejsze badania pokazują, że nie jest możliwe jednoznaczne rozróżnienie, a wszystkie te granice są zbyt płynne.

Dopiero w 1960 roku, ponownie odżyło zainteresowanie tym tematem. Między innymi badania prowadził w tej dziedzinie Hans Herter. Opublikował on w swoim czasie cenioną rozprawę („Die Soziologie der antiken Prostitution im Lichte des heidnischen und christlichen Schrifttums” – „Socjologia antycznej prostytucji w świetle pogańskiego i chrześcijańskiego piśmiennictwa”) w „Jahrbuch für Antike und Christentum”, która dziś jest oczywiście tylko częściowo aktualna[14]. Z perspektywy czasu, prace twórców tego okresu, zajmujących się starożytnymi Grekami i Rzymianami, mają dziś małe znaczenie naukowe.

Pod koniec roku 1980 z perspektywy feministycznej badania okresu antycznego prowadziły Ingeborga Peschel i Carola Reinsberg. Ich prace dają nową interpretację obrazu greckiej hetery. Z kolei Bettina Eva Stumpp opublikowała kompleksowe badania na temat prostytucji w Imperium Rzymskim. Co najmniej od 1990 roku temat „brudnego zakątka” powraca, a wiele pojedynczych badań historycznych i archeologicznych zajmuje się poszczególnymi aspektami zagadnień w tej dziedzinie.

Źródło: [Wikipedia](#)

PRZYPISY

- [1] Petroniusz, Satiren 75, 11 lub Horacy, Satiren 11, 2, 116.
- [2] O pochodzeniu prostytutek: Stumpp: Prostitution. strony 25-60.
- [3] O Artes meretriciae, Stumpp, Prostitution, strony 96-109.
- [4] Stumpp, Prostitution, strony 61-72 i 151-173.
- [5] Stumpp, Prostitution, strony 22; 62 ; 214-219.
- [6] Stumpp, Prostitution, strony 174-191.
- [7] Weeber, „Decius war hier”, szczególnie strony 61-74.

[8] Stumpp, Prostitution, strony 214-229, Weeber: Decius war hier, strony 66-72.

[9] Dufour, Weltgeschichte der Prostitution, Tom I, strona 212.

[10] Stumpp, Prostitution, strony 224-226, Richard Duncan-Jones, Economy of the Roman Empire, Quantitative Studies. 2. Auflage, Cambridge 1989, ISBN 0-521-20165-9, strona 11.

[11] Stumpp, Prostitution, strony 296-364.

[12] McGinn, Prostitution, Arnold Hugh Martin Jones, The Later Roman Empire, Baltimore 1986 (Neudruck der Ausgabe von 1964), Tom 2, strona 975.

[13] James A. S. Evans, Theodora, Austin 2002, strona 30.

[14] Tom 3 (1960).

BIBLIOGRAFIA

1. Liselot Huchthausen: „Römisches Recht“. Aufbau-Verlag, Berlin/Weimar 1975, ISBN 3-351-01334-5.

2. Werner Krenkel: „Erotica antiqua“. Teubner, Leipzig 1990, ISBN 3-322-00741-3.

3. Karl-Wilhelm Weeber: „Decius war hier... Das Beste aus der römischen Graffitiszene“. Artemis & Winkler, Zürich/Düsseldorf 1996, ISBN 3-7608-1131-0.

4. Iwan Bloch: „Die Prostitution“ Band 1, Louis Marcus Verlagsbuchhandlung, Berlin 1912.

5. Ernest Bornemann: Diverse Artikel in „Lexikon der Liebe, Materialien zur Sexualwissenschaft“. Ullstein, Frankfurt am Main/Berlin/Wien 1978, ISBN 3-548-03585-X.

6. James N. Davidson: „Kurtisanen und Meeresfrüchte. Die verzehrenden Leidenschaften im klassischen Athen“. Siedler

Verlag, Berlin 1999, ISBN 3-8333-0199-6.

7. Angelika Dierichs: „Erotik in der Kunst Griechenlands“. von Zabern, Mainz 1997, ISBN 3-8053-2014-0.

8. Angelika Dierichs: „Erotik in der Römischen Kunst“. von Zabern, Mainz 1993, ISBN 3-8053-1540-6.

9. Ludwig Friedlaender: „Sittengeschichte Roms“. Phaidon, Essen 1996, ISBN 3-88851-162-3.

10. Jane F. Gardner: „Frauen im antiken Rom. Familie, Alltag, Recht.“ C. H. Beck, München 1996, ISBN 3-406-39114-1.

11. Debra Hamel: „Der Fall Neaira. Die wahre Geschichte einer Hetäre im antiken Griechenland“. Primus-Verlag, Darmstadt 2004, ISBN 3-89678-255-X.

12. Elke Hartmann: „Prostitution II: Klassische Antike“. In: „Der Neue Pauly“. Bd. 10 (2001), Spalte 451-454.

13. Violaine Vanoyeke: „La Prostitution en Grèce et à Rome“. Les Belles Lettres, coll. «Realia», Paris 1990.

14. Marilyn A. Katz: „Women, Children and Men“. In: Paul Cartledge (Hrsg.): „The Cambridge Illustrated History of Ancient Greece“. Cambridge 1998, S. 100-138.

15. Mary R. Lefkowitz: „Die Töchter des Zeus. Frauen im alten Griechenland“. C. H. Beck, München 1992, ISBN 3-406-36768-2.

16. Thomas A. J. McGinn: „Prostitution, Sexuality, and the Law in Ancient Rome“. Oxford University Press, Oxford, New York 1998, ISBN 0-19-508785-2.

17. Thomas A. J. McGinn: „The Economy of Prostitution in the Roman World: A Study of Social History and the Brothel“. University of Michigan Press, Ann Arbor 2004.

18. Florian M. Müller, Veronika Sossau (Hrsg.): „Gefährtinnen. Vom Umgang mit Prostitution in der griechischen Antike und

heute", Innsbruck 2012, ISBN 978-3-902811-45-5.

19. Sarah B. Pomeroy: „Frauenleben im Klassischen Altertum". Kröner, Stuttgart 1985, ISBN 3-520-46101-3.

20. Carola Reinsberg: „Ehe, Hetärentum und Knabenliebe im antiken Griechenland". C. H. Beck, München 1989, ISBN 3-406-33911-5.

21. Martin Rybarski: „Die Funktion des Flötenmädchens beim Symposion von 530 bis 500 v. Chr.", München 2010, ISBN 978-3-640-60505-7.

22. Christine Schnurr-Redford: „Frauen im klassischen Athen. Sozialer Raum und Bewegungs-freiheit", Berlin 1996.

23. Wolfgang Schuller: „Frauen in der Römischen Geschichte". Pieper, München/Zürich 1992, ISBN 3-492-11321-4.

24. Bettina Eva Stumpp: „Prostitution in der römischen Antike". Akademie-Verlag, Berlin 1998, ISBN 3-05-003256-1.